

Bogdan Ferdek

Maryja pierwowzorem macierzyńskiej funkcji Kościoła

Salvatoris Mater 13/3/4, 104-116

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

U podstaw tak pojętego macierzyństwa znajduje się dziewictwo duchowe, które polega na integralnym przyjęciu Słowa i daru Bożego i dochowaniu mu wiary³⁹. To bowiem *wiara była dla Maryi warunkiem i drogą do Bożego macierzyństwa*⁴⁰ i ona też znajduje się u podstaw macierzyństwa Kościoła, decydując o jego płodności. Podkreśla to w *Redemptoris Mater* bł. Jan Paweł II: *U podwalin tego, czym Kościół jest od początku – tego, czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi – znajduje się Ta, «która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana» (por. Łk 1, 45). [...] Ci więc, którzy z pokolenia na pokolenie, w różnych narodach i ludach ziemi, przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary. I to właśnie żywe uczestnictwo w wierze Maryi stanowi o Jej szczególnej obecności w ziemskim pielgrzymowaniu Kościoła jako nowego Ludu Bożego na całej ziemi*⁴¹. Można zatem powiedzieć, że wspólnota chrześcijańska staje się matką, wnikając w tajemnicę świętości Maryi, to znaczy łącząc się z Maryjnym „tak” stanowiącym Jej odpowiedź daną Bogu⁴². *Rozważając tajemnicę macierzyństwa Maryi, Lumen gentium przypomina, że urzeczywistniało się ono również dzięki Jej szczególnemu usposobieniu duchowemu: „Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieńiona, niby nowa Ewa, która nie dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga dała wiarę nie skażoną żadnym wątpleniem” (n. 63). Ze słów tych jasno wynika, że wiara i posłuszeństwo Maryi okazane w chwili zwiastowania, stanowią dla Kościoła godną naśladowania cnotę i w pewnym sensie dają początek jego macierzyńskiej misji w służbie ludzi wezwanych do zbawienia*⁴³.

Z powyższych rozważań wynika zatem, że wzorczość Maryi odnosi się do centrum dzieła macierzyńskiego Kościoła, gdzie objawia się jego charakter odpowiedzi na inicjatywę Boga⁴⁴.

³⁹ Por. J. GALOT, *Marie type et modèle de l'Eglise...*, 1247.

⁴⁰ MC 17.

⁴¹ RM 27.

⁴² Por. TH. KOEHLER, *Commentaire du chapitre 8 de Lumen gentium*, „Cahiers Marials” 11(1967) 238.

⁴³ JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 203-204.

⁴⁴ S. DE FIORES, *Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa*, Roma 1968, 192.

Podsumowaniem refleksji na temat macierzyńskich zadań Maryi wobec Kościoła mogą być dwie charakterystyczne wypowiedzi: bł. Izaak – opata klasztoru Stella, i bł. Jana Pawła II: *Maryja jest Matką i Kościół jest matką. Maryja Dziewicą i Kościół dziewicą. Maryja i Kościół z jednego Ducha poczynają w czystości i Bogu Ojcu synów wydają bez grzechu. Maryja porodziła Tego, który jest Głową Ciała i jest bez grzechu. Kościół przez odpuszczenie grzechów wydaje dla Głowy jej Ciało. Maryja jest Matką, jest nią i Kościół; lecz ani Ona bez niego, ani on bez Niej nie rodzą całego Chrystusa*⁴⁵.

*Obydwie matki – Kościół i Maryja – są niezbędne dla życia chrześcijańskiego. Można powiedzieć, że macierzyństwo jednej jest bardziej obiektywne, a drugiej – bardziej wewnętrzne [...]. Są to dwie nierozłączne formy macierzyństwa: obydwie pozwalają odkryć tę samą Boską miłość, która pragnie udzielać się ludziom*⁴⁶.

Ks. dr Teofil Siudy
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. św. Barbary 41
PL – 42-300 Częstochowa

e-mail: teomar@czestochowa.opoka.org.pl

Compiti materni di Maria nella Chiesa

(Riassunto)

Maria come Madre è presente nel mistero del Cristo e ci aiuta anche a comprendere meglio il mistero della Chiesa. L'autore studia il carattere materno della presenza di Maria nella comunione della Chiesa.

La prima parte dell'articolo riguarda il ruolo di Maria nel processo dell'edificazione della Chiesa. La Madre di Gesù fu presente nella nascita della Chiesa e lungo il suo sviluppo, e specialmente nell'ora della Croce. Ella fu la Serva del Signore e il modello di fede per i discepoli di Gesù. Da Lui ha ricevuto la missione della maternità spirituale verso la Chiesa.

Nella seconda parte dello studio l'autore si sofferma sul mistero di Maria in quanto Madre nostra nell'ordine della grazia. Si sottolinea il suo ruolo attivo e esemplare nella vita dei fedeli. La maternità spirituale di Maria si inserisce nell'ambito della maternità della Chiesa.

⁴⁵ IZAAK DE STELLA, Kazanie 51, w: *Sources Chretiennes* 339, 202-205.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła...*, 205.

Sobór Watykański II został ujęty w maryjne ramy. Rozpoczął się on 11 października 1962 r., w dniu, w którym wówczas przypadało święto Macierzyństwa Maryi, a zakończył się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 1965 r. W tych maryjnych ramach Soboru toczyła się dyskusja o Matce Pana. Jej owocem jest ostatni rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. W tym dokumencie Sobór powiązał Maryję z Kościołem. Jej więź z Kościołem jest tak samo silna jak z Chrystusem. *Lumen gentium* przedstawia Matkę Pana jako typ Kościoła: *jest jego typicznym wyobrażeniem*¹. Ona jest Matką i również Kościół jest matką. *Kościół słusznie ogląda się na Tę, która zrodziła Chrystusa, który po to został poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Dziewicy, aby przez Kościół rodzić się i wzrastać także w sercach wiernych*². Dlatego *Lumen gentium* odnosi wprost do Kościoła słowo ‘matka’: *I rzeczywiście Kościół [...] dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez powiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego i zrodzone z Boga*³.

Ks. Bogdan Ferdek

Maryja pierwowzorem macierzyńskiej funkcji Kościoła

SALVATORIS MATER
13(2011) nr 3-4, 104-116

Nazywanie Kościoła ‘matką’ ma długą historię. Sięga ona wypowiedzi Apostoła Pawła z Listu do Galatów: *Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką* (4, 26).

Święty Augustyn odniósł „górne Jeruzalem” do Kościoła, nazywając go „naszą matką”⁴. Już pod koniec II wieku powiązano ideę Kościoła jako matki z nową Ewą, która została uczyniona z przebitego na krzyżu boku nowego Adama i stała się prawdziwą matką żyjących. Ona rodzi wierzących przez głoszenie słowa Bożego i chrzest do nowego życia w Chrystusie⁵. Jeszcze żyjący w VIII w. Beda Czcigodny w Niewieście zapowiadanej przez Protoewangelię widział Kościół. W komentarzu do Protoewangelii w zaimku żeńskim „ona” odczytywał Kościół: *niewiasta miażdży głowę węża, gdy Kościół targa szatańskie sidła i rozprasza jadowite powaby diabła* (*Libri quatuor in principium Genesis*, 1).

¹ LG 53.

² TAMŻE, 65.

³ TAMŻE, 64.

⁴ AUGUSTYN, *Kazanie II na przekazanie Symbolu*, w: *Symbol Apostolski w nauczaniu Ojców*, Kraków 2010, 87.

⁵ M. KEHL, *Mutter Kirche*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. VII, Freiburg-Basel-Wien 2006, 561.

Kościół jako matka rodzi z Boga. Chodzi o te narodziny, które dokonują się nie z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga (J 1, 13). Dokonują się one w Kościele. Święty Ambroży po raz pierwszy połączył obraz Kościoła jako matki, z Maryją jako personifikacją Kościoła⁶. Powstaje zatem pytanie, jak Maryja personifikuje macierzyńską funkcję Kościoła?

Aby rozwiązać ten problem, trzeba wyjść od ukazania relacji pomiędzy Maryją a Kościołem. Na ich podstawie będzie można ukazać Maryję jako Tę, która personifikuje macierzyńską funkcję Kościoła. Następnie będzie można rozpoznać znaczenie modelu⁷ Kościoła jako matki dla współczesnej eklezjologii.

1. Relacja między Maryją a Kościołem

W odniesieniu do macierzyństwa Kościoła św. Augustyn posługiwał się formułą „Ecclesia-mater”⁸. Mówiąc o macierzyństwie Kościoła, użył słowa „typ” dla oddania związku pomiędzy macierzyństwem Matki Pana i macierzyństwem Kościoła. *To jest trudniejsze do zrozumienia, lecz jest prawdą, że Kościół jest matką Chrystusa. Jako typ poprzedza go Maryja*⁹. Typ (gr. *typos* – odcisk pieczęci) rozumiany teologicznie bazuje na założeniu, że historia jest areną wolnych działań Boga i dlatego objawia On od najdawniejszych czasów w określonych osobach i rzeczach swoje działanie na końcu czasów¹⁰. Zarówno Matka Pana, jak i Kościół rodzą Chrystusa – przy czym macierzyństwo Maryi interpretuje św. Augustyn w świetle macierzyństwa Kościoła, wprowadzając na stałe do tradycji chrześcijańskiej powiedzenie: *Maria Christum prius mente quam ventre concepit*¹¹, czyli że Maryja, zanim poczęła Chrystusa w łonie w sposób cielesny, najpierw poczęła Go sercem i umysłem na drodze wiary. Doktor z Hippony dodaje, że *więzy macierzyńskie nie miałyby dla Maryi żadnej wartości, jeśli nie nosiłaby Chrystusa bardziej w sercu niż w ciele*. Co więcej, ponad więzy krwi pomiędzy Maryją a Jezusem św. Augustyn stawia więzy duchowe, stwierdzając: *Ważniejszą sprawą dla Maryi [jest to], że się stała Uczennicą Chrystusa, niż to, że była Matką Chrystusa [...]. Maryja jest błogosławiona, ponieważ słuchała słowa Boże-*

⁶ TAMŻE.

⁷ Zob. A. DULLES, *Models of the Church*, New York 2002.

⁸ M. GILSKI, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006, 109.

⁹ *Sermo* 25, 8.

¹⁰ *Typ/Typologia*, w: *Nowy Leksykon Biblijny*, red. F. KOGLER, Kielce 2011, 763.

¹¹ *Sermo* 215, 4.

go i strzegła go. Bardziej strzegła prawdy w sercu, niż ciała w łonie. Być w sercu znaczy więcej, niż być w łonie.

Myśl Doktora z Hippony rozwija wspólnie Joseph Ratzinger, według którego Maryja jest przede wszystkim Matką Pana i jako taka nie jest typem Kościoła. Takie twierdzenie byłoby bezpodstawnym uproszczeniem porządku bycia i porządku poznania. W porządku bycia Maryja jest przede wszystkim Matką Pana. Jednak to Jej bycie Matką Pana ma również znaczenie teologiczne. Wskazują na to następujące wypowiedzi Nowego Testamentu: *«Któż jest moją matką [...] I spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: «Oto moja matka [...]. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest [...] matką (Mk 3, 33-35) oraz: jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś». Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 27-28).* Obydwie wypowiedzi wskazują na to, że macierzyństwa Maryi nie da się sprowadzić do faktu biologicznego. Współzależność Jezusa i Jego Matki nie jest wyłącznie rzeczywistością biologiczną, lecz także teologiczną. Wskazuje na to zestawienie dwóch wypowiedzi z Ewangelii według św. Łukasza: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana (Łk 1, 45) oraz: błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 28).* Z obydwu wypowiedzi wynika, że fakt macierzyństwa Maryi ma znaczenie, którym jest sam Kościół. Kościół tworzą bowiem błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je. Pierwszą z tych błogosławionych jest Matka Pana. Stała się nią, bo uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. Jako ta, która uwierzyła słowu Bożemu, jest osobową konkretyzacją Kościoła. Jej macierzyństwo jest bowiem interpretowane przez obraz Kościoła, który tworzą słuchający i zachowujący słowo Boże. To właśnie obraz Kościoła nadaje teologiczne znaczenie biologicznemu macierzyństwu Maryi. W teologii rzecz odsyła do osoby, a nie odwrotnie. Dzięki interpretacji Maryi w świetle Kościoła, może on być pojmowany w formie osobowej. Według Ratzingera, potwierdza to również fakt, że mariologia patrystyczna była odwzorowana w eklezjologii, która określała Kościół jako „Mater Ecclesia” bez wymieniania imienia Matki Pana. Z takiej eklezjologii wyłoniła się późniejsza mariologia. Skoro Maryja jest interpretowana w świetle Kościoła, to Matki Pana nie można sprowadzić do egzemplifikacji kwestii teologicznych. A zatem pojęcie „typu” byłoby źle rozumiane, gdyby wykorzystywano Maryję do egzemplifikacji kwestii teologicznych. Można jednak dzięki Maryi pojmować Kościół w osobowej formie. Przy takim rozumieniu Kościoła zostanie zachowany sens

typu¹². Dlatego zdaniem Ratzingera: *Wszystko to, co w Piśmie Świętym zostało wypowiedziane o Kościele, odnosi się także do Niej; i odwrotnie: tego, czym Kościół jest i powinien być, uczy się, patrząc konkretnie na Maryję. Ona jest jego zwierciadłem, czystym probierzem jego istnienia, ponieważ Ona cała znajduje się w probierzu Chrystusa i Boga, jest przez Niego «zamieszkiwana». A w jakimże innym celu miałby istnieć Kościół, jeśli nie po to, by się stać mieszkaniem Boga w świecie?»¹³.*

Współcześnie rozpatrywanie Kościoła w formie osobowej widoczne jest w eklezjologii Hansa Ursa von Balthasara. Maryja jest chrystologicznym miejscem narodzin zarazem Syna, jak i Kościoła. Kościół więc narodził się w Nazarecie. Dzięki *fiat* Maryi, Kościół w Niej stał się możliwy. U początku Kościoła jest więc jego osobowa idea. W Maryi Kościół został ucieleśniony, zanim jeszcze został zorganizowany w Piotrze reprezentującym urząd. Gdy Maryja pojawiała się przy Jezusie w czasie Jego publicznej działalności, to zawsze już jako Kościół¹⁴. Przemyslenia Balthasara prowadzą do następującego wniosku: *Można tu mówić – posługując się językiem chrystologii – o swego rodzaju ‘communicatio idiomatum’ – wymianie orzeczeń pomiędzy Kościołem a Maryją. Potwierdza to fakt stosowania przez Ojców Kościoła tych samych obrazów biblijnych zarówno do Kościoła, jak i do Maryi: Nowa Ewa, Arka Przymierza, Brama Nieba, Przybytek Najwyższego [...]. Matka Jezusa stała się i jest właśnie jako ‘typus Ecclesiae’ świadkiem i wyrazicielką prawdy dotyczącej Kościoła: mówi o tym i wskazuje na to, co stanowi istotę Kościoła. Mówiąc o maryjnej typologii, należy podkreślić, że archetypem Kościoła – w sensie ścisłym – jest sam Chrystus. Naśladowanie Chrystusa stanowi istotę życia Kościoła. [...] Jednakże to upodabnianie się Kościoła do Chrystusa znajduje swój pierwszy, najdoskonalszy wyraz właśnie w Maryi*¹⁵.

Podsumowaniem refleksji teologów o relacji pomiędzy Maryją a Kościołem może być następujący fragment encykliki bł. Jana Pawła II *Redemptoris Mater*: *Kościół «staje się matką... przyjmując z wiarą słowo Boże», podobnie jak Maryja, która pierwsza «uwierzyła», przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu, i zachowując wierność temu*

¹² Zob. J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu*, Poznań 2002, 118-121.

¹³ TENZE, „Ty jesteś pełna łaski”. *Elementy pobożności maryjnej*, „Communio” 20(2000) nr 6, 141.

¹⁴ K. TERNKA, *W Nazarecie narodził się Kościół. Maryja-Kościół w tajemnicy Wcielenia według Hansa Ursa von Balthasara*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 2, 121-122.

¹⁵ T. SIUDY, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić mnie będą”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”*. Tekst – komentarze – dyskusja, Lublin 1990, 104-105.

słowu, poprzez wszystkie doświadczenia aż do Krzyża. Kościół zaś «staje się matką», gdy ‘przyjmując słowo Boże’ z wiarą «przez przepowiadanie i chrzest ‘rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego’ poczętych i z Boga zrodzonych». [...] Można powiedzieć, że Kościół też uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa. «Rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość, oraz spełniając wiernie wolę Ojca», Kościół rozpoznaje ów macierzyński wymiar swojego powołania, który związany jest istotowo z jego sakramentalną naturą. Jeśli Kościół jest «znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem», to właśnie na zasadzie swego macierzyństwa: dlatego że ożywiony Duchem «rodzi» synów i córki rodzaju ludzkiego do nowego życia w Chrystusie; dlatego że – jak Maryja na służbie tajemnicy Wcielenia – tak Kościół pozostaje na służbie tajemnicy «usynowienia» przez łaskę¹⁶. Z wypowiedzi Papieża można wywnioskować, że macierzyństwo Kościoła inicjuje przyjęcie słowa Bożego, które rodzi wiarę. Wiara z kolei prowadzi do sakramentów. Zwłaszcza w chrzcie i Eucharystii przez łaskę dokonują się narodziny z Boga (por. J 1, 13). Cały ten proces rodzenia z Boga w Kościele urzeczywistnia się „za sprawą” Ducha Świętego. On jest „Animatorem” macierzyństwa Kościoła.

2. Maryja jako personifikacja macierzyńskiej funkcji Kościoła

W macierzyństwie Maryi Kościół widzi swoje własne macierzyństwo. Maryja jest bowiem nową Ewą, czyli Matką wszystkich żyjących. Święty Efreem w swoich hymnach przeciwstawił Ewie Maryję, nazywając Ją po raz pierwszy „nową Ewą”. Epifaniusz rozszerzył tę paralelę o ideę duchowego macierzyństwa Maryi, wskazując, że Ewa była tylko figurą Maryi, do której jako jedynej można odnieść tytuł „Matka żyjących”, gdyż zrodziła „Żyjącego”. Ewa spowodowała śmierć, natomiast Maryja stała się przyczyną życia¹⁷. Również Kościół jest taką „matką żyjących”. W nim dokonuje się Boże narodzenie ludzi, o którym pisze św. Jan: *którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili* (J 1, 13). Z tym narodzeniem z Boga należy powiązać wypowiedzi Ewangelii św. Jana o wierze, chrzcie, Eucharystii i Duchu Świętym. Kościół rodzi ludzi przez głoszenie słowa Bożego, z którego rodzi się wiara, a wiara jest warunkiem przyjęcia sakramentów: chrztu i Eucha-

¹⁶ RM 43.

¹⁷ *Panarion* 78.

rystii. Poprzez proces, który od głoszenia słowa poprzez wiarę prowadzi do chrztu i Eucharystii, dokonuje się „za sprawą Ducha Świętego” narodzenie człowieka z Boga (por. J 1, 13).

Zadaniem Kościoła jest głoszenie Słowa Bożego: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody* (Mt 28, 19). Z głoszonego słowa Bożego rodzi się wiara: *wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10, 17). Wiara, która rodzi się ze słowa Chrystusa, sprawia zamieszkanie Chrystusa w człowieku: *Aby przez wiarę Chrystus zamieszkał w sercach waszych* (Ef 3, 17). W głoszeniu słowa Bożego, powodującego zamieszkanie Chrystusa w człowieku, przejawia się macierzyńska funkcja Kościoła. Dla Jana Kalwina Kościół będący *creatura verbi* równocześnie służy słowu, co czyni go matką. Kościół staje się matką przede wszystkim przez głoszenie słowa Bożego. Dzięki głoszeniu tego słowa, Kościół rodzi ludzi dla Boga¹⁸. Natomiast według Marcina Lutra, Kościół posiada *czyste słowo Boże; stąd jest brzemienny; tam jesteśmy prawdziwymi pierwocinami, by przynależeć do naszego Pana Boga*¹⁹. Ta macierzyńska funkcja Kościoła personifikuje się w Maryi. Według Benedykta XVI w Niej w sposób doskonały zaistniała wzajemność między słowem Bożym i wiarą. *Jest Ona figurą Kościoła wsłuchującego się w Słowo Boże, które w Niej staje się ciałem*. Następnie Papież odwołuje się do św. Ambrożego, według którego *każdy wierzący chrześcijanin w pewnym sensie poczytna i rodzi w sobie słowo Boże: jest jedna Matka Chrystusa według ciała, natomiast według wiary Chrystus jest owocem wszystkich*. Z wypowiedzi św. Ambrożego Papież wyciąga następujący wniosek: *Tak więc to, co przydarzyło się Maryi, codziennie może na nowo dokonywać się w każdym z nas, gdy słuchamy słowa Bożego i sprawujemy sakramenty*²⁰.

Wiara zrodzona ze słuchania słowa Bożego jest warunkiem przyjęcia chrztu: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest* (Mk 16, 16). Chrzest jest narodzeniem z wody i Ducha Świętego, które jest warunkiem wejścia do królestwa Bożego (por. J 3, 5). Domaga się ono porzucenia dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, i równocześnie jest przyobleczeniem nowego człowieka, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (por. Ef 4, 22-24). Chrzest czyni więc człowieka nowym stworzeniem, które pozostaje w Chrystusie (por. 2 Kor 5, 17). W pierwszym stworzeniu człowiek wyszedł od

¹⁸ *Institutio* IV, I, 4.

¹⁹ L. MELOTTI, *Maryja Matka żyjących*, Niepokalanów 1993, 210.

²⁰ BENEDYKT XVI, Adhortacja *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (30.09.2010), 27-28.

Boga w świętości i sprawiedliwości (Mdr 9, 3). Nowe stworzenie dokonujące się w chrzcie przywraca mu tę świętość i sprawiedliwość. Idealem tej świętości i sprawiedliwości jest bycie nieskalanym (por. Ef 1, 4). Takiego człowieka świętego i sprawiedliwego rodzi Kościół przez chrzest. Ma zatem rację Luter, gdy pisze, że: *Według narodzin cielesnych jesteśmy zróżnicowani, lecz w chrzcie wszyscy jesteśmy pierwocinami dziewicy, czyli Kościoła, który jest czystą dziewicą w Duchu*. Kościół jako czysta dziewica w Duchu, czyli *Ecclesia immaculata*, rodzi przez chrzest nowego człowieka – świętego i sprawiedliwego w drodze do bycia nieskalanym. Ta macierzyńska funkcja Kościoła personalizuje się w Maryi. W Niej jako osobie rzeczywiście istnieje już człowiek święty i sprawiedliwy, który dzięki łasce osiągnął ideał bycia nieskalanym. Niepokalane poczęcie było dla Maryi doskonalszym chrztem, który zachował Ją nie tylko od grzechu pierworodnego, ale dał Jej świętość i sprawiedliwość w postaci ideału nieskalaności. W nauczaniu o *Ecclesia immaculata* antycypowany jest dogmat o Niepokalonym Poczęciu w ramach eklezjologii. Obraz *Ecclesia Immaculata* został odniesiony do Maryi drugorzędnie, a nie na odwrót²¹. W Maryi zatem Kościół widzi osobową konkretyzację ideału człowieka, którego on rodzi przez chrzest w świętości i sprawiedliwości i stawia na drodze do bycia nieskalanym.

Eucharystia daje komunię z Chrystusem: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6, 56). Ta komunika daje nadzieję na przezwycięzenie tragicznej, biologicznej bariery śmierci. Zawiera bowiem obietnicę: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (J 5, 54). Według Benedykta XVI *Ojcowie Kościoła obszernie rozważali związek pomiędzy utworzeniem Ewy z boku śpiącego Adama (por. Rdz 2, 21-23) a nową Ewą, Kościołem zrodzonym z otwartego boku Chrystusa, pogrążonego w śnie śmierci: z przebitego boku, pisze św. Jan, wypłynęła krew i woda (por. J 19, 34), symbol sakramentów*²². Ewa podała Adamowi owoc z rajskiego drzewa, który przyniósł mu śmierć. Kościół podaje owoc z drzewa krzyża – Eucharystię, która przynosi życie po życiu, dając już teraz udział w eschatologicznej uczcie Godów Baranka (por. Ap 19, 9). W Eucharystii Kościół jawi się już jako *Ecclesia assumpta*, który już jest wypełnieniem słów Apostoła Pawła: *Razem też wskreszył i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie* (Ef 2, 6). Kościół poprzez Eucharystię, która jest trwaniem w Chrystusie, rodzi do życia, które jest

²¹ J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu...*, 45.

²² BENEDYKT XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczytcie życia i misji Kościoła (22.02.2007), 30.

wskrzeszeniem i posadzeniem na wyżynach niebieskich. Ta macierzyńska funkcja Kościoła personifikuje się w Maryi. Ona jako Wniebowzięta już urzeczywistnia to, co daje Eucharystia. Będąc trwaniem w Chrystusie, Eucharystia daje już wskrzeszenie i usadowienie na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie. Według Benedykta XVI: *I jeśli prawdą jest, że my wszyscy jesteśmy jeszcze w drodze ku pełnemu spełnieniu się naszej nadziei, to nie odbiera nam to możliwości uznania już teraz z wdzięcznością, że to, czego nam Bóg udzielił, znajduje swoją doskonałą realizację w Dziewicy Maryi, Matce Boga i naszej Matce: Jej Wniebowzięcie wraz z ciałem i duszą jest dla nas znakiem pewnej nadziei, ponieważ wskazuje nam, pielgrzymom w czasie, ten eschatologiczny cel, którego sakrament Eucharystii już teraz daje nam kosztować*²³. W Maryi zatem jest doskonała realizacja narodzenia do życia po życiu, do którego Kościół rodzi poprzez Eucharystię.

Macierzyńska funkcja Kościoła możliwa jest dzięki Duchowi Świętemu. Tak jak Maryja w momencie Zwiastowania miała swoją Pięćdziesiątnicę, tak samo ma ją Kościół. Owocem Pięćdziesiątnicy Kościoła jest rodzenie Chrystusa. Ta Pięćdziesiątnica Kościoła personifikuje się w Maryi. W Niej Kościół ogląda swoją własną Pięćdziesiątnicę. Według Leona Wielkiego Duch Święty *obdarzył wodę tym, czym obdarzył Matkę*²⁴. To Duch Święty sprawia macierzyństwo Kościoła poprzez chrzest, tak jak sprawił macierzyństwo Maryi. W macierzyństwie Maryi, które dokonało się za sprawą Ducha Świętego, Kościół widzi początek swojego macierzyństwa.

3. Znaczenie modelu Kościoła jako matki dla eklezjologii

W określeniu Kościoła jako matki można widzieć jeden z modeli eklezjologicznych. Z tego modelu wyłoniła się mariologia. Model ten podkreśla niezbędność Kościoła do zbawienia, o czym naucza *Lumen gentium*: *Kościół jest konieczny do zbawienia*²⁵. Wypowiedź z *Lumen gentium* rozwija deklaracja *Dominus Jesus*: *Przed wszystkim należy stanowczo wierzyć w to, że pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół; On to właśnie, podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu*

²³ TAMŻE, 33.

²⁴ *Sermo XXV*, 4.

²⁵ LG 14.

(por. Mk 16, 16; J 3, 5), potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Tej nauki nie należy przeciwstawiać powszechnej woli zbawczej Boga (por. 1 Tm 2, 4); dlatego «trzeba koniecznie łączyć wzajemnie te dwie prawdy, mianowicie rzeczywistą możliwość zbawienia w Chrystusie dla wszystkich ludzi i konieczność Kościoła w porządku zbawienia»²⁶. Kościół jest konieczny do zbawienia, bo jako matka „za sprawą Ducha Świętego” rodzi do zbawienia przez głoszenie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów. Dlatego deklaracja *Dominus Jesus* stwierdza: *Jeśli jest prawdą, że wyznawcy religii niechrześcijańskich mogą otrzymać łaskę Bożą, jest także pewne, że obiektywnie znajdują się oni w sytuacji bardzo niekorzystnej w porównaniu z tymi, którzy posiadają w Kościele pełnię środków zbawczych*²⁷.

Model Kościoła jako matki zachowuje równowagę pomiędzy hierarchicznym a charyzmatycznym wymiarem Kościoła, o którym naucza *Lumen gentium: Duch [Święty] mieszka w Kościele [...]. Prowadząc Kościół [...] obdarza go różnymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi i za ich pomocą kieruje nim*²⁸. Przed Soborem przeakcentowano wymiar hierarchiczny Kościoła, sprowadzając eklezjologię do jakiejś „hierarchiologii”. Natomiast po Soborze odwrotnie, przeakcentowano charyzmatyczny wymiar Kościoła, sprowadzając eklezjologię do jakiejś „charyzmatologii”. Według modelu Kościoła jako matki potrzebuje on tych, którzy głoszą słowo Boże i sprawują sakramenty, ale ta posługa dokonuje się w mocy Ducha Świętego. To On sprawia, że Kościół staje się matką rodzącą przez słowo i sakramenty do zbawienia.

Z modelu Kościoła jako matki wynika, że żyje w nim tajemnica macierzyńska. Ona nie pozwala na traktowanie Kościoła na sposób socjologiczny, jak instytucji. Co więcej, ta macierzyńska tajemnica umożliwia miłość do Kościoła²⁹. Święty Augustyn przeżywał Kościół poprzez pryzmat swojej matki. Święta Monika była dla niego osobiście tym, czym Kościół³⁰.

Gdy zepchnięto model Kościoła jako matki na boczny tor, to pojawiła się idea Kościoła jako pani i królowej rządzącej światem (*domina et regnatricis, imperatrix*) i w konsekwencji jako *Ecclesia militans*. Te idee

²⁶ KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Jesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (6.08.2000), 20.

²⁷ TAMŻE, 22.

²⁸ LG 4.

²⁹ J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu...*, 117.

³⁰ TENZE, *Kirche – Mutter und Heimat*, w: TENZE, *Gesammelte Schriften (Kirche – Zeichen unter den Völkern)*, t. VIII/2, Freiburg 2010, 1351.

redukowały eklezjologię do relacji władzy religijnej do władzy świeckiej. Przykładem może być bulla Bonifacego VIII *Unam sanctam* (18 XI 1302 r.), która mówi o dwóch mieczach: *Ewangelia uczy nas, że w tej jego owczarni i w jej władzy są dwa miecze, mianowicie duchowy i doczesny. Kiedy bowiem apostołowie powiedzieli: «Oto tutaj dwa miecze», Pan nie odpowiedział, że to za dużo, ale że wystarczy. Ten więc, kto zaprzecza, iż miecz doczesny jest w mocy Piotra, źle interpretuje słowo Pana, który mówi «Włóż swój miecz do pochwy».* Oba miecze: duchowy i materialny są więc we władzy Kościoła: pierwszym zarządza się dla Kościoła, drugim przez Kościół; pierwszy rękami kapłana, drugi rękami książąt i królów, lecz z woli i przyzwolenia kapłana. Jeden miecz musi koniecznie być poddany drugiemu, zaś władza doczesna [ma być poddana] duchowej. Taki model Kościoła jako *domina et regnatrice* był przedmiotem krytyki Kalwina. Autor *Institutio* pisze, że stary Rzym był matką Kościołów, ale później stał się stolicą Antychrysta³¹, bo przywłaszczył sobie to, co należy do samego Boga³². Kalwin gotów byłby przyznać papieżowi znaczenie, jakie miał za czasów Leona Wielkiego i Grzegorza Wielkiego, pod warunkiem, że papież byłby biskupem. *Chcą [...] mieć w Rzymie stolicę apostołską? [...] Niech mi pokażą, czy tam jest prawdziwy biskup [...]. Co się tyczy papieża, to chętnie bym się dowiedział, w czym on jest podobny do biskupa. Naczelnym zadaniem urzędu biskupiego jest głosić ludowi słowo Boże. Drugim – służyć sakramentami. Trzecim – napominać, ganić, nawet karać przez ekskomunikowanie tych, którzy błędzą. Czy coś z tego on robi?*³³. Konkluzja Kalwina jest następująca: kto nie jest biskupem, nie może być księciem biskupów; to, co nie jest Kościołem, nie może być matką Kościołów³⁴. Model Kościoła jako matki koncentruje się na tym, co jest głównym zadaniem Kościoła – głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie sakramentów.

Model Kościoła jako matki nie powinien być przyćmiony przez nadany Maryi tytuł „Matka Kościoła”. W dniu 21 listopada 1964 r. papież Paweł VI na zakończenie III sesji Soboru ogłosił Maryję Matką Kościoła. Tytuł ten może zepchnąć znowu na boczny tor model Kościoła jako matki. Kościół wcześniej niż Maryja był nazywany „matką naszą” (*Ecclesia Mater*)³⁵. Kardynał Stefan Wyszyński próbował pogodzić obydwie idee: Matki Kościoła i Kościoła matki. Kościół matka musi mieć

³¹ *Institutio* IV, VII, 24.

³² *Institutio* IV, VII, 25.

³³ *Institutio* IV, VII, 23.

³⁴ TAMŻE.

³⁵ A. NADBRZEŻNY, *Od Matki Odkupiciela do Matki wszystkich wierzących. Mariologia Edwarda Schillebeeckxa*, Lublin 2005, 134.

przy sobie oraz w sobie Matkę swojego Założyciela, która jest również Jego Matką. Kardynał obrazowo porównuje macierzyństwo Kościoła Matki i macierzyństwo Maryi. Narodzenie do życia w łasce w Kościele jest paralelne do zrodzenia Jezusa przez Maryję w Betlejem. Kościół, choć sam jest matką podobnie jak Maryja, to jednak potrzebuje Maryi jako Matki. Maryja jest przy kołysce Kościoła, tak jak przy kołysce Jezusa. Od momentu, w którym Maryja została włączona w ziemskie życie Chrystusa, została również zaangażowana w życie Kościoła, z Jej Bożego macierzyństwa wypływa Jej funkcja w sercu Kościoła. Kościół nie ma w sobie pełnego macierzyństwa, jeżeli zabraknie mu obecności Maryi, która współdziałała w duchowym zrodzeniu Chrystusa w sercach wiernych. Kościół, który przedstawia Niewiasta z Apokalipsy, jest Matką tych wszystkich, którzy *zachowują przykazania Boga i strzegą świadectwa Jezusa* (Ap 12, 17) i równocześnie jest miejscem uniwersalnego macierzyństwa Maryi. Kościół nie tylko kontynuuje macierzyństwo Maryi, ale i sam go doświadcza³⁶.

Model Kościoła jako matki wykazuje ekumeniczne współbrzmienie. Jest on bliski szesnastowiecznym reformatorom Marcinowi Lutrowi i Janowi Kalwinowi, i dlatego mógłby zbliżyć do siebie eklezjologię protestancką i eklezjologię katolicką.

Model Kościoła jako Matki należałoby eksponować w kontekście bezkościelnego chrześcijaństwa. Według Klausa Bergera, jest to chrześcijaństwo mieszkające na zewnątrz portali Kościołów³⁷, lub są to chrześcijanie, dla których Kościół przestał być duchową ojczyzną³⁸. Bezkościelne chrześcijaństwo jest wynikiem teologii liberalnej, która wykopała jakby przepaść pomiędzy Jezusem a Kościołem. Konsekwencją wykopania tej przepaści jest uznanie religijnego indywidualizmu za najwyższe dobro. Tymczasem Kościół jest chciany przez Jezusa, który mówi o nim *mój Kościół* (Mt 16, 18) i tylko w tym Kościele i dzięki jego misji głoszenia słowa Bożego można stać się wierzącym *ex auditu*. Chrześcijanin zawdzięcza więc Kościołowi: nauczanie prawdziwej wiary, łaski sakramentalne i życie we wspólnocie kościelnej³⁹. Dlatego wciąż aktualne są słowa św. Cypriana: *kto nie ma Kościoła za matkę, ten nie ma Boga za Ojca*.

Mówiąc o macierzyństwie Kościoła, św. Augustyn posłużył się słowem „typ” dla oddania związku pomiędzy macierzyństwem Matki Pana

³⁶ Zob. J. PACH, *Maryja jako Matka Kościoła w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 128-137.

³⁷ K. BERGER, *Wierzyć bez Kościoła?*, Poznań 2007, 37.

³⁸ TAMŻE, 34.

³⁹ J. RATZINGER, H.U. VON BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, 119.